

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 1

Warszawa, 1-5.1.1958 r.

Cena 70 gr

Konferencje rejonowe

ogniskami twórczej myśli dydaktycznej

Wacław Wojtyński

Rozpocznijmy rok 1958 w tych samych trudnych warunkach co w roku poprzednim. Uległa poprawie sytuacja materialna nauczycieli, uległy poprawie warunki jego pracy. W dalszym ciągu nauczycieli pracować będzie w przelotnym czasie, w wielu szkołach lekcje odbywać się będą w trzy zmiany, a w związku z tym zajęcia trwać do wieczora z pięciominutowymi zaledwie przerwami.

Należałoby się zastanowić, czy w takich warunkach nie byłoby raczej właściwsze skracanie lekcji o pięć minut. Pięciominutowa przerwa spełnia swoje zadanie — nie jest żadnym czynem ani dla nauczyciela, ani tym bardziej dla ucznia. Tak przynajmniej twierdzą lekarze — higieniści.

W dalszym ciągu dobry, obdarzony pocem odpowiedzialności nauczyciel będzie zmuszony (samodzielnie, trudnym wysiłkiem, by uprzątnąć nieżywy program i podręczniki przełożone na matę pod nogami w postaci nie dość strasnej młodych umysłów.

W ciągu ubiegłego roku nauczyciele zrobili wszystko, co było w ich mocy, aby uśmilić społeczeństwu niezwykle ciężkie położenie swego nauczyciela oraz groźne konsekwencje tego w rzeczy dla całokształtu życia narodowego. Świadectwem tego był Zjazd Oświatowy w maju 1957 r. i Krajowy Zjazd Delegatów ZNP w grudniu ub. roku.

Zjazd Oświatowy dał pełną krytyczną ocenę sytuacji szkolnictwa w Polsce Ludowej, wskazał niewspółmierność rozwoju naszego szkolnictwa w taktu do potrzeb kraju budującego socjalizm, ujawnił i wypracował w organizacji, w programach nauki i wychowania. Zjazd Oświatowy przyniósł nam materiał mający przyczynić się do poprawy sytuacji w szkolnictwie. Jako najważniejszy, niezbędny element tej poprawy Zjazd Oświatowy wysunął konkluzję: poprawienie warunków bytu nauczyciela.

Sprawa ciężkiej sytuacji materialnej nauczyciela uniemożliwiającej mu należyte spełnianie obowiązków, wypływała też na plan pierwszy w Krajowym Zjeździe ZNP. W rzeczywistości, pełnych troski o pozycję nauczyciela przemówieniach delegatów na Zjeździe rysował się groźny obraz warunków jego pracy: konsekwencje stały się trudne dla nauczyciela. Naukowemu rozumie, że trudna sytuacja gospodarcza kraju pozwala na wydanie poprawienie jego położenia najbliższej przyszłości. Mimo ciężkich warunków i starań się ono jak najlepiej i najwydatniej spełniać obowiązki.

Nauczycielstwo ma prawo sądzić, że ujawnienie trudnych niedociągnięć w przeszłości potrzeb szkolnictwa spowoduje w przyszłości większe niż dotychczas liczenie się z tymi potrzebami. Ma chętnie oczekiwać, że dane mu to będzie odczuć w różnym czasie roku. Czas chyba najwyższy skierować z krótkowzrocznością powołującą, że nie widzi istotnych przyczyn wielu objawów dezorganizujących życie gospodarcze, polityczne i kulturalne, objawów tego typu jak brak poczucia odpowiedzialności za siebie obywateli, nie przestrzeganie dyscypliny, chuligaństwo, nadużywanie alkoholu, kradzieże społeczne, nadużycia itp.

Jest przecież jasne, że istotną przyczyną tych objawów jest niski, znacznie niższy niż wymagający warunki kraju socjalistyczny, poziom polskiej oświaty. Czas również podnieść przy pomocy oświaty dorosłych. Praca oświatowa wśród dorosłych jest bardzo cenna i ważna, może jednak rozwścieleć i istotnie upowszechnić kulturę wśród, jeżeli nauczyciel spełni swoje zadanie podstawowe: obowiązki, budując wśród swoich wychowanków zamilowanie i zainteresowanie intelektualne, estetyczne. Na nieprzepracowanym przez szkołę gruntzie praca oświatowa-kulturalna wrócić do siebie polityką nie będzie, o przeszkodzie nie do przecięcia. Dlatego nie wolno, mówiąc poważnie o wzmożeniu kultury wśród nas pracujących, niegłównego nacisku na właściwe rozwiązanie problemu szkolnego.

Nie trzeba chyba uzasadniać tezy, która przez lata przyswlecała całemu społeczeństwu, że poziom powszechnej oświaty w naszym kraju należy do poziomu szkoły podstawowej. O równie słuszną jest teza, że poziom szkoły zależy od poziomu nauczyciela.

Nie ma chyba również wątpliwości co do odpowiedzi na pytanie, czy jest konieczne zapewnienie możliwych warunków bytu nauczycielowi, by praca jego była odpowiednim poziomem.

I dlatego niech wolno będzie, nie tylko w interesie nauczyciela, ale w imię żywotnych potrzeb naszego kraju, życzyć nauczycielstwu poprawy warunków bytu w rozpoczynającym się roku.

Serdeczne Życzenia Noworoczne wszystkim Koleżankom i Kolegom

składa Redakcja



lego ruchu związkowego. Są to nie tylko odrębne dziedziny pracy konferencji, ale raczej ich zadania nauczycielskie, ich charakterystyczne aspekty.

W artykule niniejszym zatrzymam się tylko na poznawczych możliwościach rejonowych konferencji nauczycielskich, będąc dalekim od chęci sugerowania tematyki w sposób sztywny, uniformistyczny. Nie ulega wątpliwości, iż wymiana myśli na temat treści konferencji w najbliższym okresie jest rzeczą ze wszelkich miar wskazaną. Czy byłoby możliwe przychodzenie z pomocą ogniskom i rejonom, gdyby problematyka ich konferencji pedagogicznych była w sposób daleko idący rozstrzelona, gdyby nie zarysowana choćby głównych jej kierunków?

Czym miałyby się więc zająć w okresie najbliższym nasze rejonowe konferencje pedagogiczne? Na plan pierwszy zdają się wysuwać kwestie związane z wychowaniem człowieka, z wychowaniem moralnym dzieci i młodzieży w szczególności. Kwestie te uderzają dziś o mury szkół, domów rodzinnych, domów dziecka i placówek wychowania pozaszkolnego nie tylko falą trudnych i tajemniczych przypadków, które nie zawsze można sobie wyjaśnić samemu, lecz także rosnącym szeregiem pytań w stosunku do faktów łamania przepisów prawnych i norm moralnych ze strony wielu rodziców i wychowanków naszych domów, zakładów i szkół. Fakty te są niekiedy tak zastanawiające, iż narzucają się same naszej pedagogicznej refleksji, wywołując potrzebę myślenia i dyskusowania nad sensem oraz metodami dalszej wychowawczej pracy z dziećmi i młodzieżą.

Sprawy wychowawcze, jakie omawiać będziemy na konferencjach rejonowych, będą miały zapewne w większości wypadków charakter wewnętrzny, wyrażający się

nim walka, gdyż werbalizmu nie można po prostu ze szkoły usunąć, lecz trzeba go koniecznie przezwyciężyć. Znacząco, iż nie wystarczy zastąpić słowa nauczyciela odpowiednim środkiem upokorowującym, choć może to doradzić sprawie pomóc, gdyż chodzi w istocie o rzecz znaczącą: nie o to, by naprawić błędy i konsekwencje polityki lat minionych i usunąć z pamięci, ale o to, by w przyszłości nie dopuścić do powtórzenia błędów. Chodzi o to, by w przyszłości nie dopuścić do powtórzenia błędów. Chodzi o to, by w przyszłości nie dopuścić do powtórzenia błędów.

Dydaktykę nasi nauczyciele już od paru lat nauczycieli do zastępowania panującej dziś w szkole starej i poważnie dyskredytowanej dydaktyki pamięci dydaktyki opartej na rozwijaniu myślenia i działania, na wiązaniu teoretycznych elementów procesu nauczania z praktyką życia najszerzej pojętą. Osiągnięcia badawcze prof. J. Piageta i jego uczniów uzasadniają w pełni poglądy, że droga do zasadniczej reformy nauczania wiedzie przez jego oparcie na głównym filarze, tzn. na psychologii.

Z punktu widzenia psychodidaktycznego wysuwają się tu dwie sprawy zasadnicze, tzn. problematyka rozwoju myślenia ucznia w kolejnych stadiach jego rozwoju i w zakresie poszczególnych przedmiotów oraz problematyka kształtowania zainteresowań. Z tych względów zdaje się wynikać, jak sądzi, czytelność akcentowania w pracach konferencji rejonowych problematyki psychodidaktycznej stwarzającej podstawy do zrozumienia głębszego nurtu reformy, jaka czeka niewątpliwie taki nasz system nauczania w szkole ogólnokształcącej.

Pozornie odrębna od poprzedniej sprawa jest paląca dziś konieczność podniesienia poziomu nauczania początkowego. Dotyczy ona zwłaszcza dwóch podstawowych dla tego szczebla nauczania spraw, tj. początków czytania w klasie pierwszej i kierowania myśleniem uczniów w nauczaniu matematyki. Jeśli

Przed wyborami do rad narodowych

Właściwi ludzie na właściwym miejscu

W DOKŁADACH RADOŚCIOWYCH radach narodowych było sporo nauczycieli, których działalność, jakkolwiek pozytywna, była jeszcze zbyt ograniczona, często z przyczyn od nich niezależnych. Zdawałoby się, że z racji swojego zawodu, autorytetu, którym cieszy się nauczyciel w społeczeństwie, wzięty bezpośrednio przez szkołę i młodzież ze społeczeństwem, ma on możliwość odegrać poważną rolę w życiu społecznym.

Bezsprzecznie i obiektywnie musimy jednak stwierdzić, że rola i autorytet nauczyciela, szczególnie w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych, w minionym okresie mocno obniżyły się i pozycja jego w społeczeństwie znacznie zmalała. Nie będziemy dochodzić i omawiać przyczyn tego, bo znane są one nam wszystkim, chodzi jednak o to, by naprawić błędy i konsekwencje polityki lat minionych i usunąć z pamięci, ale o to, by w przyszłości nie dopuścić do powtórzenia błędów. Chodzi o to, by w przyszłości nie dopuścić do powtórzenia błędów.

Słowa te są znamienne do wodu pasowania nauczycieli na kandydatów do rad narodowych. Głosy w dyskusjach publicznych nad pracą rad narodowych i radnych domagają się — właściwych ludzi na właściwym miejscu — radnych nie od parady, ale ludzi posiadających właściwe kwalifikacje, a przede wszystkim, wypróbowanych działaczy, ludzi bezwzględnie uczciwych, znanych i cenionych w swoim środowisku, z odpowiednim wykształceniem i osobistymi kwalifikacjami moralnymi, odpowiedzialni ich przydatnością do pracy w terenowych organach władzy — jakże w całej rozciągłości odnoszą się do kandydatów — nauczycieli.

Zmysł społeczny nauczyciela, jego doświadczenie polityczne, społeczne i zawodowe, wykorzystane w pracach narodowych, gwarantują dalszy postęp demokratyzacji życia, dalsze ulepszenie metod rządzenia gromadą, gminą, powiatem czy województwem.

Obok tego, praca nauczyciela w radach narodowych przyczyni się do lepszego zrozumienia przez rady wagi i potrzeb zagadnień oświatowych i wychowawczych oraz zwiększy troskę o sytuację życiową nauczyciela, szkoły i młodzieży.

A więc z hasłem: „W każdej radzie narodowej przedstawiciel ZNP” — idźmy do wyborów rad narodowych, terenowych organów władzy państwowych.

ST. BUDZYŃSKI

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego składa serdeczne podziękowania i wzajemne życzenia instytucjom i osobom, które nadały noworoczne życzenia naszej organizacji.

Rzeczywistość nauczycielska bez szminki (I)

CZYTAMY, CZY NIE CZYTAMY?

Od pewnego czasu cytowanie przestało być modne i słusne. Ale nie mogę się powstrzymać (może przez przekorę?), aby na wstępie tego artykułu nie zacytować doświadczonego Gorkiego: „Kochać dzieci potrafi nawet kura. Ale umieć je wychować to wielka sprawa państwowej wagi, sprawa wymagająca talentu i głębokiej znajomości życia”. Jak wszelkie uogólnienie i to zdanie mówi tylko część prawdy o wadze i mechanizmie pracy nauczyciela — wychowawcy. Nie talentem wychowawczym, którego znaczenia nie mamy zamiaru pomniejszać, chcemy się zająć w tym artykule, ale poziomem kulturalnym i ekwipunkiem kulturalnym nauczyciela. *Nauczyciela polskiego — anno 1957.*

Jednym z tajemników umiejętności wychowawczej jest przejmowanie ucznia tym, czym nauczyciel sam jest tak przejęty, że — jak mówił kiedyś Tadeusz Kotarbiński — „to jest organicznym niejak składnikiem jego osobowości”. Nie ma potrzeby przekonywać nikogo, że treść duchowego życia nauczyciela, poziom jego kultury duchowej i umysłowej, jego smak i potrzeby estetyczne, szerokość horyzontów humanistycznych i naukowo-technicznych zależą bezpośrednio od jego uczestnictwa w życiu kulturalnym, od jakości i bogactwa jego wyposażenia kulturalnego.

Jesienią 1957 roku przeprowadziłem w 33 miejscowościach (11 miast i 22 wsie) badania ankietowe dotyczące różnych problemów nauczycielskiego życia i warunków pracy. Przeprowadzenie tak szerokiego badania byłoby niemożliwe, bez pomocy udzielonej mi przez 25 koleżanek i kolegów, którzy bezinteresownie i doborowo podjęli trud przeprowadzenia wywiadów, wygłoszenia wstępnych pogadank, zebrania danych i wypełnienia kwestionariuszy, jak też odesłania ich autorowi. Odkładając wymienienie nazwisk tych ofiarujących współpracowników do czasu wydania zamierzonej większej pracy — obecnie chciałbym im wszystkim serdecznie podziękować. Słowa wdzięczności należą się także Redakcji „Głosu Nauczycielskiego”, która stworzyła mi niezbędne warunki organizacyjne i finansowe dla przeprowadzenia tak szerokiego badania.

W ankiecie wzięło udział 329 nauczycieli (191 — pracujących w miastach i 138 — w wsiach). Wszystkie więc procenty i cyfry będą odnosiły się do tej właśnie liczby uczestników ankiety. Oczywiście na 120 000 nauczycieli szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących (a tylko takich poddano w zasadzie badaniom) jest to cyfra niewielka. Sądzę jednak, że zawsze dane te będą bardziej miarodajne i bardziej wyprawne niż ogólniki, jakimi przyzywaliśmy się omyłkowo mówić o sytuacji nauczyciela.

CZY NAUCZYCIELE CZYTAJĄ?

Najłatwiejszy i dla wszystkich dostępny środek podnoszenia swej kultury i wiedzy to książka. Stąd też szczególna waga posiada problem czytelnictwa nauczycielskiego. Nasze badania wykazały, że:

Z literatury pięknej rocznie:	miasto	wieś	ogółem
nie czyta ani jednej książki	7	5	6
czyta od 1-5 książek	15	18	16,5
czyta od 5-10 książek	16	32	24
czyta od 11-20 książek	21	22	21,5
czyta od 21-30 książek	12	9	10,5
ponad 30 książek	14	9	12,5
brak danych	13	5	9,0
	100	100	100,0

Niesposób w krótkim artykule podać wszechstronną analizę wyników uwidocznionych w powyższej tabelce. Trzeba jednak zwrócić uwagę na głęboko niepokojący fakt, że prawie jedna czwarta część nauczycielstwa w ogóle nie czyta, lub czyta znikomą liczbę książek literatury pięknej. Zaledwie zaś połowa czyta w wymiarze, który można uznać za dostateczny (od 12 książek rocznie w górę). Trzeba przy tym pamiętać, że nauczyciele języka polskiego czytają dużo niejako „z urzędu” i oni to kształtują głównie grupę rekordzistów czytelnictwa. Tymczasem nauczyciele innych specjalności, którzy powinni być nie mniej czytelnymi i kulturalnymi od polonistów, czytają znacznie mniej, nieraz w ogóle nie.

Z literatury pedag. rocznie	miasto	wieś	ogółem
nie czyta ani jednej książki	9	6	7,5
czyta 1 książkę	7	6	6,5
czyta 2 książki	17	13	15,0
czyta 3 książki	13	11	12,0
czyta 4 książki	8	13	10,5
czyta 5 książek	7	13	10,0
czyta od 6-10 książek	19	22	20,5
ponad 10 książek	8	13	10,5
brak danych	12	3	7,5
	100	100	100,0

Jeśli czytelnictwo literatury pięknej było niepokojące, to wyniki dotyczące lektury pedagogicznej są zaskakujące. Trudno uznać za dostateczną dla nauczyciela ilość 4 książek pedagogicznych rocznie, a przecież większość czyta ich znacznie mniej. Z zestawienia wynika, że czytelnictwo książek pedagogicznych lepiej stosunkowo przedstawia się na wsi niż w mieście. Jak wynika z listów i odbitych rozmów decyduje tu nie tyle większa ilość wolnego czasu i brak innych rozrywek (choć tego też nie należy przeceniać), ile duża liczba nauczycieli pracujących na wsi, którzy podnoszą swoje kwalifikacje ucząc się i studiując zaochnik. I znów mamy tutaj do czynienia z silnym „lekturą przymusową”, co nie jest ani najnormalniejszym, ani najbardziej pożądanym rodzajem czytelnictwa.

Z innych dziedzin nauki rocznie	miasto	wieś	ogółem
nie czyta ani jednej książki	13	24	18,5
czyta 1 lub 2 książki	12	18	15,0
czyta 3 lub 4 książki	12	14	13,0
czyta od 5-10 książek	27	33	30,0
ponad 10 książek	19	11	15,0
brak danych	17	6	8,5
	100	100	100,0

Tutaj z kolei gorzej się przedstawia czytelnictwo nauczycieli wiejskich. Jeśli przyjąć, że 5 książek rocznie z różnych dziedzin wiedzy to minimum, które przystoi nauczycielowi (uwzględniając trudne obecne warunki), to okaza się, że tego minimum nie spełnia aż 56% nauczycieli pracujących na wsi i 36% nauczycieli pracujących w mieście. Najmniejsza w swojej wymowie jest cyfra 24% nauczycieli wiejskich w ogóle nie czytających niczego z zakresu różnych dziedzin wiedzy, która przeżywa przecież rozkwit i rozwój tak burzliwie właśnie w naszych czasach. Powstrzymajmy się jednak z wnioskami, a teraz przedstawmy jeszcze dane o prywatnych księgozbiorach nauczycielskich, które są nie mniej interesujące.

Spośród ogółu poddanych badaniu nauczycieli nie posiadało żadnego księgozbioru prywatnego 17% nauczycieli pracujących w mieście i 33% nauczycieli pracujących na wsi. Taki rezultat musi zaskoczyć tych wszystkich, którzy złudzeni niską (do niedawna) ceną książek, mieli nadzieję, że czego jak czego, ale książek nauczycielowi nie brak i każdy może sobie na nie pozwolić. To prawda, że znaczna część tych nauczycieli stanowią ludzie młodzi, stawiający dopiero pierwsze kroki w zawodzie i znajdujący się we wszystkich dziedzinach dopiero „na dorobku”. Jednak obraz ogólny wygląda jeszcze bardziej ponuro po zbadaniu liczebności prywatnych, osobistych bibliotek nauczycielskich.

W prywatnej bibliotece	miasto	wieś	ogółem
do 20 tomów	6	12	9
do 40 tomów	10	11	10,5
do 50 tomów	11	11	11,0
do 100 tomów	13	11	12,0
do 200 tomów	22	10	16,0
do 300 tomów	6	10	8,0
do 500 tomów	6	6	6
od 501-1000 tomów	6	2	4
ponad 1000 tomów	0,7	2,3	1,5
nie posiada bibliotek	33	25,0	29,0
brak danych	2,6	2,9	2,75
	100,0	100,0	100,0

Trudno chyba nazwać „prywatną biblioteczką” księgozbiór liczący mniej niż 20 książek. Jeśli tak, wówczas procent nauczycieli pozbawionych własnych księgozbiorów wyniesie dla miasta 23% i dla wsi 45%. Wymowy tych cyfr nie potrafią osłabić skądinąd pocieszające dane o 42% posiadających własne księgozbiory od 100 do 1000 tomów. W badaniach naszych z konieczności nie mogliśmy rozpatrywać zawartości zgłaszanych bibliotek, i Pan Bóg wie tylko, ile tam wszelkiego rodzaju makulatury, starych podręczników i przestarzałych broszur z samokształcenia ideologicznego. Gdyby jeszcze poddać te dane rewizji pod tym kątem widzenia, wynik byłby znacznie gorszy — okazałoby się bowiem, że ilość drobnych książek o trwałej wartości literackiej, naukowej czy politycznej, jaka znajduje się w rękach nauczycieli, jest jeszcze mniejsza.

KILKA REFLEKSI I WNIOŚKÓW

Przyznajmy, że czytelnik, który dotąd cierpliwie śledził te wywody, nie raz i nie dwa zżymał się na autora: „Wszystko pięknie. Malujesz trudny, niezadawalający, nieraz alarmujący stan czytelnictwa wśród nauczycieli i co z tego? Dlaczego przemilczać przyczyny tego stanu? Jakże proponujesz środki zaradcze? Że jest źle, to my sami wiemy, ale jak zrobić, żeby było dobrze?”

Tym niecierpliwym czytelnikom pragnę powiedzieć, że niech nie stawiają autorowi wymagań, jakie będą celowe i uzasadnione dopiero po przeanalizowaniu wszystkich wyników przeprowadzonych badań. Będziemy jeszcze pisać o placach i zarobkach zbadań 329 nauczycieli, o ich mieszkaniach, o zarobkach i pracach dodatkowych, o wyposażeniu mieszkań, o uczestnictwie w życiu kulturalnym, o warunkach w pracy społecznej i politycznej, o wieloletniości rodzin i karierach życiowych ich dzieci. Dopiero wówczas obraz życia, warunków pracy zbadań nauczycieli (a pośrednio i nauczycieli w ogóle) zacznie się wianować stopniowo.

Cóż mógłbym napisać teraz? Kilka niedokumentowanych i dobrze znanych ogólników o niskich zarobkach, braku czasu, przeciętności nauczycieli, praca zawodowa i zarobkowa (także społeczna), o błędach w kształceniu młodego narybku nauczycielskiego, które nie nabiera nawyku czytania itp. itp.

Nie ulega wątpliwości, że ogólniki te są prawdziwe, ale nieczym nie wzmocniłyby naszej argumentacji, nie posunęłyby sprawy naprzód. Sądzę, że z przeczytania już tylko tego artykułu powinni odnieść korzyść nie tylko sami nauczyciele. Warto, aby przeanalizowali te cyfry kierownicy wydziałów Zarządu Głównego ZNP, odpowiedzialni za organizowanie życia kulturalnego nauczycieli. Trzeba, aby zapoznali się z nimi pracownicy Ministerstwa Oświaty — jak najwyżej zainteresowani w poziomie kulturalnym nauczycieli. Trzeba, aby dane te przeanalizowały wydawnictwa pedagogiczne i literackie i zastanowiły się, co mogą i powinny uczynić, aby książka stała się dostępną dla nauczyciela i aby była przez niego czytana.

Sądzę, że szereg wniosków leży jak na dłoni. Z korzyścią dla siebie powinni przestudiować wyniki tych badań kierownicy resortu finansów i planowania, którzy decydują o nakładach budżetowych na oświatę w ogóle, a na uposażenia nauczycielskie w szczególności.

Autor celowo i świadomie odklada syntezę wniosków o sytuacji nauczyciela na zakończenie cyklu artykułów opartych na omówionych już badaniach, które będą publikowane w pierwszym kwartale bieżącego roku. I dlatego proszę czytelników o cier-

KOZAKIEWICZ

wach szkolnictwa górniczego.

Szkolnictwo górnicze na terenie Śląska jest w tej chwili pod ostrzałem. Są pewni czynnik, które posunęły się nawet tak daleko, że uważają iż likwidacja szkolnictwa górniczego, likwidacja interesów szkół narzeczcie uwolni nasz Śląsk od problemu wychowawczego.

Proszę Kolegów, jak długo chiopak jest w internacie, to możecie być przekonani, że jeszcze jakoś jest z tym wychowaniem nienagorzej, gorzej natomiast jest, gdy młody człowiek zostaje pozbawiony nawet tej opieki.

Dlatego uważamy, że szkoły górnicze są potrzebne, szkoły górnicze wychowują.

inż. FRANCISZEK WANIA
Katowice

Zależne i niezależne od nauczyciela

CODZIENNE wdrażanie doładu, porządku i czystości, wyrabianie dyscypliny, stwarzanie takiej sytuacji, w której do dzieci i młodzieży będą trafiały nie słowa nauczyciela, lecz będzie oddziaływał całokształt warunków i sposobów zorganizowania życia szkolnego — to niestające zadanie każdego nauczyciela.

O powodzeniu w tej pracy w dużej mierze decyduje on sam. Sprawne zorganizowanie wychowawcze, przedstawienie czy innej imprezy szkolnej, przestrzeganie otwierania okien w czasie przerw, punktualność zaczynania lekcji, ustawiania się w dwuszerę, konsekwentne wymagania przyniesienia miękich pantofli, jeśli taki zwyczaj istnieje w szkole, zależy od nauczyciela, kierownika szkoły, zgrania grona nauczycielskiego. Oczywiście, że łatwiej wymagać porządku podczas zajmowania miejsc przed imprezą, gdy sala jest duża i pomieszczenie prowadzi zajęcia warsztatowe w szkole zawodowej, gdy pomieszczenia i urządzenia przystosowane są do potrzeb szkoły, łatwiej wymagać czystych rak, kiedy szkoła ma bieżącą wodę. Niezależnie jednak od gorszych czy lepszych warunków lokalowych szkoły jeżeli nauczyciele jedynie nie wolą do porządku, a nie organizują go, jeżeli nie stwarzają atmosferyładu, nie wymagają dyscypliny, słowa ich postępują jedynie słowami, a perswazja będąca w jawnej kolizacji z tym, co dziecko widzi wokół siebie, przekonywanie nie poprowadzi do stworzenia możliwości nabycia na wyków nie da na pewno efektów.

Absolwenci szkół zawodowych wyniosą w takich warunkach jedynie pewne quantum wiadomości merytorycznych, nie będą natomiast odczuwali potrzeby racjonalnego organizowania pracy, nie nabędą nieodwrotnych nawyków, których brak tak wyraźnie występuje u młodych ludzi rozpoczynających pracę w zakładach produkcyjnych, dezorganizuje i obniża poziom pracy tych zakładów.

Mocno i wyraźnie podkreślił, że nie po raz pierwszy zresztą, te wychowawcze zadania szkoły Minister Bieńkowski w czasie konferencji z przedstawicielami aparatu administracyjnego i działaczami związkowymi.

Wrażliwość z tego rodzaju, niestety, bardzo częste zjawiska, jak rozwalony plót obok szkoły, wyboista ścieżka wioząca przez podwórko, polane ławki tkwiące miejscami na torystarzu, nie umyte okna, zaśmiecone podłogi fatalnie wpływające na młodzież, wymaga jak najszybszego usunięcia tego rodzaju braków, nieporządków. Tolerowanie ich to niedopuszczalny błąd pedagogiczny.

Ala niestety, nie wszystko zależy od samego nauczyciela i jego nawet najlepszej woli. Dotyczy to szczególnie szkół wiejskich. Pewne rzeczy mogą być załatwione we własnym zakresie, przy pomocy starszych uczniów, szczególnie gdy ma jaką taką pracownię robotniczą, gdy nauczyciel uważa, że wspólna praca fizyczna razem z młodzieżą to również sposób oddziaływania wychowawczego. Są jednak takie potrzeby, których zaspokojenie na pewno wymaga nie tylko dobrej woli i talentu organizacyjnego, ale po prostu wkładu finansowego. Bo za mydło, szczerbę, pastę, wiadro, ścierkę, za listwy, gwoździe, deski, klamki trzeba płacić i to zaraz. Potrzebny jest stolarz, ślusarz, elektrotechnik. Realizowanie zaś rachunków, które nauczyciele przedstawiają random narodowym i które pokryli z własnej kieszeni trwa często miesiącami. Z jakiej racy i z czego nauczyciel ma stać radzie narodowej pożyczkę?

Wiele niedociągnięć, jak niesumienne sprzątanie szczególnie ustępów szkolnych, jest wynikiem złej pracy woźnych, opiekunów przez rady. Jeżeli pracodawca nie przywiązuje wagi do ich pracy, jeżeli woźni jest nierzadko osobistością znaczną i wygodną dla rady, kierownik szkoły nie nie poradzi, doprowadzi jedynie do zatarć.

Jeśli rady narodowe nie wykażą dobrej woli w sprawie naprawy plotu czy ogrodu szkolnego, jeżeli obojętne im będzie zaopatrzenie szkoły w wodę do picia, zbudowanie ustępów itd., rozbija się o to rękę najlepsze poczynania nauczyciela. Kupno miednic czy ręczników — rzeczy w szkole niedołączonych, to sprawa przed radą, która jednak brakuje, nie chce, nie ma pieniędzy, nie ma na ten cel funduszy zdobytych przez młodzież szkolną czy komitety rodzicielskie.

Nie negując konieczności zdobywania funduszy społecznych na cele oświatowe, nie można tolerować zaniedbań, jakie mają wobec szkół. Wreszcie, dbałość i troska o oświatę muszą się znaleźć w centralnym punkcie ich uwagi, tak jak kampania burczana czy terminowe dostawy zboża. Od tego przecież jak będzie wychowana nasza młodzież, zależą wszystkie inne kampanie, rentowność zakładów przemysłowych i w ogóle cała nasza gospodarka. Niechże wezwaniem powtarzane już tyłko, że to nie jest adresat tych, którzy odpowiedzialni są za stworzenie warunków wychowania, znajdzie echo w poczynaniach rad narodowych, które wkrótce będziemy wybierać, niech nie kontynuują one smutnego zwyczaju odsuwania spraw szkoły i oświaty na drugi plan.

MARIA DZITKOWSKA
Piotrków Trybunalski

Zamiast życzliwych noworocznych składam 200 zł na fundusz pomocy dla nauczycieli repatriantów.

TEOFIL WOJENSKI

Ostatnia praca Instytutu Pedagogiki „Poznanie ucznia i oddziaływanie pedagogiczne”¹⁾ jest cenną pozycją z zakresu psychologii pedagogicznej. Praca jest tym cenniejsza, że stanowi jedną z pierwszych publikacji w tej dziedzinie wydanych po wojnie i przynajmniej częściowo zapełnia pustkę, która powstała w okresie odpsychologizowania szkoły.

Zaraz na wstępie autorzy zaznaczają, że nieznajomość osobowości dziecka, wadliwe metody oddziaływania na świadomość uczniów, wyrażające się popularnym zwrotem — psychologia księżyca — doprowadziły do śmiesznego paradoksu: z jednej strony teoria pedagogiczna głosi, że wszystkie można osiągnąć przez wychowanie, a z drugiej strony praktyka wydaje się przeczyć tej tezie. Aby osiągnąć podstawowe cele wychowawcze, należy dokładnie poznać osobowość wychowanka. Zaraz jednak nasuwa się pytanie: jak poznawać uczniów? jakie metody są najbardziej płodne? Autorzy na podstawie przeprowadzonych badań opracowali oryginalną metodę poznawania ucznia w procesie nauczania i wychowania, która ma pomóc nauczycielom w pracy szkolnej.

Jest bezsporne, że metody poznawania uczniów są zależne od poglądów na osobowość (zanim odpowiemy na pytanie, jak poznajemy, musimy zdać sobie sprawę z tego, co ma być naszym obiektem poznania). Autorzy krytykują niektóre koncepcje osobowości psychologów zachodnich — stwierdzają, że osobowość należy pojmować jako wynik połączonych doświadczeń jednostki, jej działalności. Do osobowości zaliczamy: pragnienia, zainteresowania, uzdolnienia, wiadomości jak również uczucia, procesy woli, temperament, cechy charakteru. Badania wykazały, że procesy psychiczne są dynamiczne, że zmieniają się pod wpływem środowiska społecznego i własnej aktywności, że są wzajemnie zależne: nasze reakcje są wyrazem współdziałania różnych procesów psychicznych (spostępowanie, myślenie, wola, uczucia). Ta wzajemność dochodzi do takiego stopnia, że często trudno określić, jaką rolę odgrywają poszczególne procesy w postępowaniu dziecka. Osobowość jest więc dynamiczna i syntetyczna. Te dwie ogólne tezy mają ogromne znaczenie dla metod poznawania ucznia i pociągają za sobą następujące konsekwencje metodologiczne:

1) ponieważ osobowość jest zmienna, należy ją badać rozwojowo; badanie jej jest procesem długofalowym;

2) nauczanie i wychowanie jest głównym inspirowaniem zmian, więc osobowość należy badać z tymi procesami, musi być zachowana nierzeralna współzależność obu procesów;

3) ponieważ procesy psychiczne są współzależne, osobowość należy badać syntetycznie, całościowo.

Aby poznanie było przydatne w praktyce pedagogicznej, należy odpowiedzieć na następujące pytania: jak uczeń postępuje, dlaczego tak postępuje, czy może zmienić swe postępowanie i co jest inspirowaniem tych zmian. Na te pytania

Bieżące problemy szkół

O DDZIAŁ Warszawski TSS zorganizował 27.XI ub. r. spotkanie nauczycieli z przedstawicielami TSS z innych województw. Tematem wspólnej rozmowy były „Bieżące problemy szkoły świeckiej”.

Profesor Kotarbiński w zagajeniu zaczął od określenia roli religii w szkole. Wierzenia religijne zawierają mnóstwo twierdzeń błędnych z punktu widzenia myślenia racjonalnego i wytwarzają u uczniów dziecka nieracjonalne nawyki myślenia. Jeśli na terenie szkoły nie odbywa się nauczanie religii, to tym samym usuwa się wiele elementów nieracjonalnego myślenia. Nie znaczy jednak — mówił prof. Kotarbiński — że w szkole laickiej nie powinno się wprowadzić informacji o treściach religii (różnych religii i religii najbardziej powszechnej w kraju), aby dać dzieciom możliwość poznania tych wszystkich zjawisk i przeżyć, którymi żyły pokolenia. Bez tego trudno mówić o pomiaru naszej przeszłości.

W szkole świeckiej należało by znaleźć miejsce w programie nauczania dla kwestii etycznych. Czy miałyby to być oddzielne przedmioty, czy też działania w kierunku wytworzenia pewnych nastawień na mocy przykładów, przekazywania wzruszeń w sposób jak najbardziej naturalny? Chyba na razie — zdaniem prelegenta — ten drugi sposób, poprzez pogadanki moralne już od najmłodszych klas (Francia). Na tomiast w starszych klasach licealnych, konieczne byłoby wprowadzenie propedeutyki filozofii, aby przez znanie różnych z różnymi systemami, sporami o kwestie filozoficzne i etyczne doprowadzić młodzież do samodzielności w myśleniu.

A więc te najważniejsze problemy szkoły świeckiej to: zagadnienie informacji o treściach religijnych w sposób całkowicie obiektywny, naukowy, inaczej mówiąc — konieczne jest wprowadzenie religioznawstwa. Jeśli na razie nie jako oddzielny przedmiot — gdyż potrzeba pewnego czasu na przygotowanie programu, podręczników i kompetentnych ludzi, którzy podjęliby się nauczania tego przedmiotu — to przynajmniej rozszerzenie programu historii i nauki o literaturze tak, by uwzględniały częściowo ten zakres wiedzy i dały młodzieży możliwość przeżyć etycznych. Powinno się też większą uwagę zwrócić na dobór materiału lektur i kierowanie czytelnictwem młodzieży poza szkołą.

Dalej. Widzi się konieczność wprowadzenia w klasach starszych propedeutyki filozofii, a dla klas młodszych pogadek etycznych. W pierwszym zaś rzędzie istnieje konieczność pogłębienia całej pracy wychowawczej, tak, by od małego wdrażać dziecko do przyswojenia, kulturowego zachowania

(mp)

2 nauczycieli wykwalifikowanych

(najlepiej małżeństwo, wskazane znajomości języka niemieckiego) w miejscowości Kluki nad Jeziorem Leba, zamieszkaną przez słowiońców zatrudni natychmiast Wydział Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Słupsku. Zapewnia się dobre warunki materialne. Podania z życzyłem kierować do w/w Wydziału Oświaty.

O kształceniu politechnicznym

Narada w Bratysławie

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany.

Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Na konferencji te zaproszono przedstawicieli ZSRR i krajów obozu pokojowego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Czwarty punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

(mp)

Oświadczenie Zarządu Oddziału ZNP w Swinoujściu

ZARZĄD Powiatowy ZNP w Swinoujściu od dłuższego czasu zaniepokojony jest przejawami przekraczania przez niektórych katechetów zasady pełnej tolerancji religijnej w szkole, łamaniem przez nich dyscypliny szkolnej i lekceważeniem stanowiska i roli kierownictwa szkoły.

Szczególnie częstych spójnień na lekcje dopuścił się nauczyciel religii w szkole w Dargobadzu. Ostatnio w dniu 2 grudnia ub. r. kierownik Szkoły Podstawowej w Dargobadzu kol. Janowicz, do którego oczekiwano na katechizację, który miał prowadzić w kl. VI-VII lekcję religii, przybył z dużym opóźnieniem nauczyciel religii, ksiądz Kocot z Wolina, wkradł się do klasy, a gdy kierownik szkoły przeprosił go, wyjaśniając, że jest w toku lekcji, którą musi skończyć, ksiądz zaczął go wulgarnie obrażać, „strofować i karcić”. Następnie w czasie przerwy wykrzykiwał, że kierownik szkoły przeszkadza mu w nauczaniu religii, a wreszcie udał się na wieś, gdzie do spotkania ludzi mówił z oburzeniem, że kierownik wyrzucił go ze szkoły. Nie ośmielał przy tym dobrać zjadliwie, że „przyjechał jakiś z Rosji i wprowadza w

a) uważa postępowanie nauczyciela religii księdza Kocota w stosunku do kierownika szkoły za godne potępienia, jako nieetyczne, w skutkach i godzące w autorytet szkoły, b) uważa za konieczne, by Wydział Oświaty wycofał pełną tolerancję w stosunku do księdza Kocota i mianował innego nauczyciela religii w Szkole Podstawowej w Dargobadzu.

Zarząd Powiatowy stoi w dalszym ciągu na stanowisku pełnej tolerancji religijnej na terenie szkoły i przestrzegania będzie zawartego porozumienia w tej sprawie między Rządem PRL i Episkopatem oraz zarządzenia Ministerstwa Oświaty w sprawie nauki religii w szkołach.

Zarząd Oddziału ZNP w Swinoujściu

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Na konferencji te zaproszono przedstawicieli ZSRR i krajów obozu pokojowego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Czwarty punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

(mp)

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Zarząd Powiatowy stoi w dalszym ciągu na stanowisku pełnej tolerancji religijnej na terenie szkoły i przestrzegania będzie zawartego porozumienia w tej sprawie między Rządem PRL i Episkopatem oraz zarządzenia Ministerstwa Oświaty w sprawie nauki religii w szkołach.

Zarząd Oddziału ZNP w Swinoujściu

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Zarząd Powiatowy stoi w dalszym ciągu na stanowisku pełnej tolerancji religijnej na terenie szkoły i przestrzegania będzie zawartego porozumienia w tej sprawie między Rządem PRL i Episkopatem oraz zarządzenia Ministerstwa Oświaty w sprawie nauki religii w szkołach.

Zarząd Oddziału ZNP w Swinoujściu

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Na konferencji te zaproszono przedstawicieli ZSRR i krajów obozu pokojowego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Czwarty punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

(mp)

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Zarząd Powiatowy stoi w dalszym ciągu na stanowisku pełnej tolerancji religijnej na terenie szkoły i przestrzegania będzie zawartego porozumienia w tej sprawie między Rządem PRL i Episkopatem oraz zarządzenia Ministerstwa Oświaty w sprawie nauki religii w szkołach.

Zarząd Oddziału ZNP w Swinoujściu

O kształceniu politechnicznym

Branko Janicz, Polskę — niżej podpisany. Rezultatem narad konferencji była rezolucja, która nawiązuje do postanowień K. P. Czechosłowacji, wskazując ogromny rozwój techniki stwierdza, że dla szkoły czechosłowackiej jest sprawą konieczną systematyzacja i troskliwa realizacja kształcenia politechnicznego jako części planu rozwoju kulturalnego w okresie drugiego planu pięcioletniego.

Konferencja wykazała, że idea kształcenia politechnicznego przekształca się w zasadniczą przesłankę dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

To pierwsze zadanie polega na sformułowaniu zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Trzeci punkt porządku to sformułowanie zasad, które będą podstawą dla kształcenia politechnicznego. W tym celu należało rozpoznać i pogłębić znajomość teoretycznych podstaw i problematyki „politechnicznej” wraz z podniesieniem poziomu wiedzy, co zasada dla przesłanki dla projektowanej budowy szkoły. W związku z tym rozwinęła się postulat do form przygotowania nauczycieli dla potrzeb szkolnego i dla potrzeb nauczania systematycznego. W tym celu w Czechosłowacji została zwołana oddzielna konferencja nauczycieli, w której uczestniczyli nauczyciele z różnych krajów.

Zarząd Powiatowy stoi w dalszym ciągu na stanowisku pełnej tolerancji religijnej na terenie

Po Zjeździe Delegatów ZNP

Kto i o czym dyskutował

PRZEZ długie jeszcze miesiące tak ogólnie naszego Związku jak i nauczycieli całej Polski analizować będą przebieg Zjazdu. Biuletyn Zarządu Głównego ZNP, które dotrą do komórek organizacyjnych — przekazały w pełniejszej formie charakter Zjazdu, dyskusję, uchwalone wnioski i rezolucje. Tutaj pragniemy zarejestrować tylko w stylu ściśle telegraficznym nazwiska tych kolegów, którym udało się zabrać głos w dyskusji. Piszemy, udało się, gdyż jest to trzecim dniem Zjazdu zapisanych było jeszcze do głosu 70 osób — a przecież Zjazd nie ograniczał się tylko do dyskusji — to chyba określenie „udało się” jest w pełni uzasadnione.

Uprawnionych do udziału w VI Krajowym Zjeździe Delegatów było 796 osób. Obecnych na Zjeździe — 743, co wynosi 93,2%. Nieobecnych było 53 delegatów, z czego usprawiedliwionych 31, a nieusprawiedliwionych 22.

Skład Prezydium Zjazdu przedstawiał się następująco: Czesław Wycech — marszałek Sejmu, Ignacy Łoga-Sowiński — przewodniczący CRZZ i członek Biura Politycznego KC PZPR, Zofia Zemankowa — sekretarz, Komisji Oświaty KC PZPR, Władysław Bienkowski — minister Oświaty, Stefan Brzeziński i Karol Klimke — członkowie honorowi ZNP, Teofil Wojewski — prezes ZNP, Wacław Tułodziecki, Stanisław Kwiatkowski i Kazimierz Maj — wiceprezesi ZNP, Wawrzyniec Duszka, Stanisław Mach i Szecepan Kowalczyk — sekretarze Zarządu Głównego ZNP, kol. kol.: Zofia Kietlińska, Stanisława Kamińska, Jan Kazimierz, Eugeniusz Olszewski, Antoni Rajkiewicz, Jan Rychcik i Kazimierz Wojciechowski. Przewodniczącym Zjazdu prof. Tadeusz Kotarbiński — prezes PAN, jego zastępcami byli: Jadwiga Bartosińska, Zofia Witkowska, Balbina Semczuk, Antoni Jakusko, Jan Janicki, Jan Kupiec, Józef Durek i Władysław Osia-dacz.

Po otwarciu Zjazdu i przemówieniu prof. Kotarbińskiego — referat sprawozdawczy wygłosił prezes ZNP, Wojewski.

Dokładne sprawozdanie działalności Zarządu Głównego, z którym delegaci zapoznali się już przed Zjazdem, referat prezesa ZNP i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej wygłoszone przez jej przewodniczącą, kol. Henryka Dzienisiewicza — stały się podstawą do długiej dyskusji. Wzięt w niej udział także przewodniczący CRZZ, który na wiele pytań odpowiadał, wiele wątpliwości wyjaśnił oraz sprzecywał stanowisko partii, rządu i CRZZ w sprawach oświaty. W pierwszym dniu Zjazdu w imieniu Sejmu przemawiał marszałek Wycech, a w trzecim dniu Zjazdu przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki. Minister Szkolnictwa Wyższego Stefan Żółkiewski ustosunkował się do zagadnień swego resortu, poruszonych na Zjeździe, a minister Oświaty Władysław Bienkowski zabierał głos czterokrotnie.

Dyskusja

Kazimierz Krajewski — Kraków (wypowiedzi jego drukowane były w „Głosie Nauczycielskim”), Eugeniusz Olszewski — Warszawa (druk. w „Głosie”), Janina Kirićka — Olsztyn (druk. w „Głosie”), Antoni Rajkiewicz — Warszawa, zgłosił nagły ułomowy wniosek domagający się, by na Zjeździe zabrali głos w sprawie rozwoju i pozycji oświaty przedstawiciele kierownictwa politycznego.

Stanisław Koperski — Kraków, zgłosił wniosek nagły o wysłanie delegacji do ministra Szkolnictwa Wyższego i ministra Kultury i Sztuki z zaproszeniem, by zechcieli wyjaśnić Zjazdowi wiele spraw poruszonych w dyskusji. Zaproponował również, by przesłać do Zjazdu i Sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce serdeczne pozdrowienia.

Franciszka Leykowska z Kościerzyny: Nauczyciel pracujący na wsi jest jedynym człowiekiem troszczącym się o sprawy kulturalne, oświatowe czy gospodarcze swego terenu. Wiele uwagi poświęca charakterystyce życia kulturalnego wsi mazurskiej.

Antoni Jakusko — Wrocław: Ustawa o prawach i obowiązkach nauczycieli nie jest w wielu wypadkach przestrzegana. Komisje dyscyplinarne wymagają poważnej reformy. Związek winien specjalną uwagę poświęcić radom narodowym.

Kazimierz Rogoziński — Słupsk: Niepokojącym zjawiskiem jest lekceważący stosunek do nauki młodzieży szukającej łatwego do dobrego zarobku. Praca wydlatowała oświaty jest w wysokim stopniu niezadowolająca. Mówca apelował do Zarządu Głównego o zajęcie się budową domów dla starych, wysłużonych nauczycieli.

Władysław Drobny — Szczecin, Pohorski — Rzeszów (druk. w „Głosie”).

Sokoła — Bielsk: Należy jak najusilniej dążyć do pewnej realizacji szkoły 7-klasowej, z czym ściśle wiąże się budowa szkół. Wzajemny stosunek administracji szkolnej z radami narodowymi musi być jak najrychlejszy i jak najsensowniej uregulowany.

Józef Matias — Warszawa: Dane statystyczne, te najbardziej oficjalne, świadczą, że problem oświaty w Polsce wymaga dużej troski ze strony społeczeństwa, nauczycielstwa i władz centralnych.

Witold Zakrzewski — Kraków (druk. w „Głosie”).

Tadeusz Sroka — Łódź woj.: Konferencje rejonowe stwarzają możliwości dla ujawnienia inwencji i inicjatyw szerokiego rzesz nauczycielskich w kształtowaniu stosunków w pracy szkolnej i oświatowej. Nauczycielstwo woj. łódzkiego stanęło na stanowisku, że oddzielenie i uniezależnienie administracji szkolnej pod względem pedagogicznym i służbowym od terenowych rad narodowych jest bardzo wskazane.

Dyma Buze — Warszawa, Leon Schelbet — Otwock (druk. w „Głosie”). Stefan Wasilewski — Białystok: Dzieciom szkolnym należy zmniejszyć ilość godzin pracy, gdyż są one przeciążone. Jeden dzień w tygodniu powinien być wolny od zajęć szkolnych.

Wiktor Dęwita — Warszawa, Kazimierz Kirejczyk — Warszawa (druk. w „Głosie”), Tadeusz Kosiniński — Poznań: Podział szkół między ministerstwa resortowe jest szkodliwy. Należy utworzyć jednolite kierownictwo, które objęłoby szkoły średnie łącznie z zawodowymi.

Maksymilian Lisowski — Wyszów: ZNP powinien na pierwszym miejscu stawiać sprawy bytowe nauczycieli, a potem dopiero wszystkie inne.

Władysław Zaba — Kraśnik, Mieczysław Woźniakowski — Łódź (druk. w „Głosie”).

Ludwik Goraj — Związek Młodzieży Wiejskiej: ZMW dąży do tego, by podnieść wśród młodzieży wiejskiej pozycję nauczyciela i wychowawcy, wzbudzić szacunek dla jego pracy. Wyraża gorące życzenie, aby to wszystko, co kiedyś w przeszłości burzyło lub hamowało dobre wzajemne stosunki nauczycieli i młodzieży, zostało usunięte. W imieniu młodzieży wiejskiej składa serdeczne podziękowanie za trud nauczycielski i ciężką pracę włożoną w dzieło oświaty. Oświadcza, że ZMW odstąpił Związkowi Nauczycielstwa 25 miejsc na wytyczki zagraniczne z puli przeznaczonej na rok 1958 dla ZMW.

Bronisław Chrościecki — Warszawa: Artykuł 11 ustawy emerytalnej winien być skreślony, gdyż często jest krywdzący dla nauczycieli przechodzących na emeryturę.

Spychalski — Warszawa: Nauczyciele szkół artystycznych i bibliotekarskich powinni należeć do ZNP. Na odcinku budownictwa szkolnego powinna być przyjęta zasada, że Związek jest współgospodarzem.

Kazimierz Kąkol — Warszawa: Niepokojącym zjawiskiem jest redukcja etatów pracowników naukowych w instytucjach resortowych i PAN.

Maria Szymankiewicz — Warszawa, Franciszek Ginter — Poznań, Wania — Katowice, Salatoski — Ostrowiec, Maria Gumprecht — Myslakowice, minister oświaty Wł. Bienkowski (druk. w „Głosie”).

Piotr Rudnicki — Zielona Góra, podkreślając trudną i odpowiedzialną pracę nauczyciela i jego wysokie walory moralne, złożył serdeczne podziękowanie delegatowi Domańskiemu z Suchego Lipia, który w okresie hitlerowskiej pacyfikacji powiatów zamajskiego i krasnostawskiego ukrywał wówczas ciężko rannego partyzanta Rudnickiego.

Witold Zakrzewski — Kraków: zgłasza votum separatum w sprawie statutu ZNP. W sprawie statutu zabierają głos delegaci: Rybicki, Podgórski, Kąkol, Kwaśniewski, Gutowski, Faustanowicz, Węglarz, Trafikowski, Pol, Fiedler, Hojak, Kowalczyk, Kalisz, Pappé, Jabłoński, Czuba, Styś.

Piotr Chuchnowski — Suwałki: Towarzystwo Budowy Szkół może się poważnie przyczynić do rozwiązania problemu budownictwa szkolnego i rozwinięcia inicjatywy społecznej.

Jan Kubarek — Piotrków Trybunalski: Nauczycielom pracującym na wsi należy przyznać specjalny dodatek.

Projekt statutu ZNP w imieniu Komisji Statutowej referował prezes Okręgu Łódzkiego (miasta) kol. Ochędalski, wnioski o pracowanie przez Komisję — jej przewodniczący kol. Wacław Wojtyński.

Władysław Bienczak — Ursus, pow. Pruszków



MINISTER BIENKOWSKI: Przejeździe ten wózek czy nie? PREZES WOJEWSKI: Na pewno przejeździe... jak kto dobrze popchnie. KOLA OŚWIATOWE: Skrzyplą...

Pozyteczna publikacja

Maria Guzińska, Paweł Zakrzewski „Doświadczenia kuratora sądowego w świetle 100 doświadczeń nad nieletnimi”. Warszawa 1957. — Wydawnictwo Prawnicze.

DO przeczytania tej książki skłoniła mnie ciekawość wynikająca z pełnionej funkcji kuratora nad nieletnimi oraz aktualna praca nauczycielska. Publikacja ma charakter popularny a nie naukowy z wyraznym adresem do kuratorów sądowych. Z równym pożytkiem mogą ją, moim zdaniem, przeczytać także rodzice, nauczyciele, wychowawcy domów dziecka — słowem ludzie, którzy są odpowiedzialni za wychowanie i poziom moralny młodzieży.

Praca oparta jest na materiale rzeczowym 100 doświadczeń kuratorskich nad nieletnimi. Jest w niej wiele rzetelne doświadczenie praktyczne, wzbudzające zawsze zainteresowanie. Składa się z dwóch części. Pierwsza część — ogólna — przedstawia dane o młodocianych przestępcach a więc podaje ich wiek, środowisko, warunki domowe, właściwości psychiczne, rodzaje popełnianych przestępstw. Charakterystyka jest niekiedy dozwolona oraz ich wyniki. Ta część publikacji wprowadza niejako do zagadnienia, skądinąd na ogół nie teoretyczną, ale swą treścią, trudnością i osiągnięciem ilustrują żywym przykładem z praktyki.

Problemy wychowawcze, na jakie natrafiali, były często niełatwe. Brak opieki czy wręcz demoralizujący wpływ domu łączył się z niedostatkami trudnym charakterem młodocianego przestępcy czy nawet jego niedorozwojem umysłowym.

Z kart książki wylazła przestępstwa, ale często bardzo skrywdzone, opuszczone dziecko, którego winy w większym stopniu niż młodocianego przestępcę obciążają rodziców, nauczycieli, instytucje, a nawet prawodawstwo.

Jasno wynika z doświadczeń kuratorów, że brak opieki domowej, fałszywe podejście do dziecka — zwłaszcza w okresie

rozwojowym, zły przykład ojca alkoholika czy demoralizowanych kolegów — mają tutaj wpływ decydujący. Tego zaś wpływu domu i bliźszego otoczenia nie może, a czasem nieśmiało, nie chce zrównoważyć szkoła, która zamiast wzmocnić wysiłki nad dziećmi trudnymi, wybiera często najmniejszą linie oporu i po prostu usuwa trudnego czy źle zachowującego się ucznia, zwracając go do domu. Nie twierdząc oczywiście, że ucznia w żadnym wypadku nie można wydaląc ze szkoły. Doświadczenia kuratorów utwierdzają jednak w przekonaniu, że w ciągu roku szkolnego ucznia należy usuwać ze szkoły tylko w wypadkach zupełnie wyjątkowych. W przeciwnym razie szkoła staje się współwinna, jeśli uczeń wraca na ulicę i wchodzi w kolizję z prawem.

Podobnie skłonił do zważania na dzieci i młodzież z domów wychowawczych w ciągu roku szkolnego, gdy nie można już liczyć na przyjęcie do żadnej szkoły. Chłopiec czy dziewczynka tracą w ten sposób cały rok nauki, a pozabawieni opieki szkoły stają się nierzadko recydywistami.

Zaniekopali mnie też problem prawdziwej opieki wychowawczej nad młodzieżą w zakładach pracy. Często się oni wprawdzie przypominają wypływającym z ustawy o pracownikach nieletnich, w mało jednak którym zakładzie pracy ma się nimi kto naprawdę zająć — rozbić ich ambicje i zamilowanie do zawodu.

Inny ważny problem, to problem dzieci niedorozwiniętych lub ociężałych umysłowo. Często „tarasują” one szkoły, demoralizują dzieci normalne, gdy ich miejsce jest w szkołach specjalnych, do których nauczycieli, zwłaszcza na wsi, nie dość wcześnie i energicznie te dzieci kieruje, przy czym szkół takich ciągle mamy za mało.

Autorki podają z drugiej strony zachęcające przykłady, gdy ujęte pokierowanie dzieckiem czy zwiększenie wysiłku rodziców i wychowawców dają nadszarpnięcie dobre rezultaty.

Mówiąc o rodzicach, książka narzuca niejako konieczność ich pedagogizacji. Rodzice bardzo często działając w najlepszej wierze, stosują metody sprzeczne z elementarnymi zasadami racjonalnej pedagogiki, wywołują tymi metodami u dzieci rodzaj buntu, który prowadzi je nawet do przestępczości.

W pracy uderza teżwołanie o dobrą organizację młodzieży, dobre internaty, atrakcyjne świetlice i biblioteki, a przede wszystkim o doświadczenia, cierpliwości i całym sercem oddanych sprawom młodzieży wychowawców.

Jak widać — w pracy „aż tłoczno” od problemów wychowawczych i to problemów żywych, ważnych, trudnych.

Książka dotyczy przede wszystkim środowiska miejscowego, poracając tylko o środowisku wiejskim, co jest zresztą poważnym jej brakiem. Za mało też w niej przykładów.

W całości, to praca pożyteczna, napisana z sercem i znajomością przedmiotu, uzupełniająca naszą wciąż jeszcze niezbyt bogatą praktyczną literaturę z dziedziny wychowawczej.

ZOFIA SIUDUT
Kraków

Klepsy
Noworoczne

PYTANIE RETORYCZNE

Jak czdzie dzieci wychowywać, Wszędzie wszyscy radzą, Lecz czemu na chowanie własnych Srodków mi nie dadzą?

Tomasz Chwostek
Tarnów

PRACE SPOŁECZNE
UŻYTECZNE

Dystansuj nas inni na polu oświaty, Choć zmieniłom programy i Zjazd już odbyty, Bo żyjemy na kredyty, tworzymy na raty Albo — udając Greków — walczyliśmy o... mity.

Władysław Laudanski
Przeźdźtka, pow. Szczytno

ERA ATOMOWA

Od kreszenia do H-bombi minął okres długi, Dziś wystarczy krótka chwila, By znów wrócić do macugi.

H. J. Humiecki
Mława

CZYM CHATA BOGATA

Skrzyplą szkolne ławy O potrzebie naprawy, Skrzyplą w ławach oświaty: „Czym chata bogata?”

ZEROWANIE

Nie poddawajcie się rozpacz — Bywa, że ZERO wiele znaczy, Zależy zaś ta ZER kariera Od tego, GDZIE KTOS stawia ZERA. Pomyślcie zatem to, co główne: Ze ZERA nie są sobie równe.

POMOC DLA PEDAGOGA:

Ziołka Holagoga

TROGLODITA REDIVIVUS
DIXIT:

Nad zdobywaniem kosmosu dziś cała ludzkość się trudzi, A czytać nie pisz nie umie zaledwie potowa ludzi!

PROBLEM CENTRALNY

Warszawa: Dajmy na to, że oświata nie możemy się powstydzić... Teren: dajmy na to, DAJMY NA TO, DAJMY NA TO — trzeba widzieć.

Józef Derewieński
Warszawa

MARZENIE NAUCZYCIELA:

Renta z nowego portfela.

W UDKA

Ponieważ obywatel chwycie się zawiązy, Budżet na szkół budowę będzie niezachwiany.

A. Rudim
Gozdowo

Na życzenie naszych czytelników powtarzamy warunki konkursu

Konkurs Zarządu Głównego ZNP
i Redakcji „Głosu Nauczycielskiego”
pt. „Nasze Ognisko dobrze pracuje”

Taka będzie praca całego Związku, jaka będzie praca poszczególnych Ognisk ZNP. To prawda, tracimy jednak nie przestaje być prawdą. Aby więc wspomóc naszym kolegom w Ogniskach planować pracę kulturalno-społeczną w roku 1958, a jednocześnie stworzyć dodatkową zachętę do pracy, ogłaszamy niniejszy konkurs. Zwycięskie zespoły (Ogniska), jak też najbardziej wybitni i koleży otrzymają cenne nagrody zarówno zbiorowe, jak i indywidualne.

Nagrody zbiorowe:

Pierwsza (dwie) — Wczasy krajowe dla 10 członków Ogniska — telewizor
Druga (dwie) — radiodiodniornik z adapterem
Trzecia (trzy) — 100-tomowe biblioteczki literatury pięknej.

Nagrody indywidualne:

Pierwsza (dwie) — aparat radiowy „Stolica” — aparat fotograficzny
Druga (dwie) — wycieczka do Czechosłowacji
Trzecia (cztery) — zegarki ręczne
Czwarta (pięć) — zegary stołowe (angielskie)
Piąta — skórzana torba podróżna
Szósta — teczka skórzana
Siódma — oryginalne dzieła malarskie i graficzne
Ósma — obrazy fotografików polskich
Dziewiąta — torebka damska skórzana
Dziesiąta (pięć) — wieczne pióra ze złotą stalówką
Jedenasta (dwie) — portfel skórzany męski
Dwunasta — torebka damska z plastiku
Nadto wiele wyróżnień książkowych

II. WARUNKI KONKURSU

W konkursie mogą wziąć udział wszystkie Ogniska ZNP zarówno miejskie, jak i wiejskie. O przystąpieniu do konkursu należy zawiadomić redakcję „Głosu Nauczycielskiego”, nadsyłając wypełniony Kupon Zgłoszenia do Konkursu, który drukujemy poniżej. Ogniska, które przystąpiły do konkursu, powinny w terminie od 1 stycznia do 31 marca 1958 r. wykonać wybrane przez siebie (lub wszystkie) zadania podane niżej w zestawie zadań konkursowych. Przy każdym zadaniu podana jest ilość punktów, jaką przysługując będzie za jednorazowe wykonanie danego zadania. Wystarczy już osiągnięcie 50 punktów, aby zakwalifikować się do rozpatrywania przez Jury Konkursowe. Nagrody będą przyznawane według ilości osiągniętych punktów, przy uwzględnieniu warunków, w jakich pracuje dane Ognisko (np. miasto, wieś). Podstawą do obliczania punktacji będą specjalne blankiety sprawozdawcze, które zostaną przesłane Ogniskom, biorącym udział w konkursie, a których wiarygodność musi być potwierdzona przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP.

III. TREŚĆ ZADAŃ KONKURSOWYCH

Wszystkie zadania konkursowe stawiają przed Ogniskami szereg imprez i poczynają organizacyjnych, których przeprowadzenie wzbogaci życie towarzyskie i kulturalne członków ZNP. Proponujemy więc w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1958 roku:

- 1) zorganizować spotkanie towarzyskie członków Ogniska (2 pkt.)
- 2) przeprowadzić dyskusję nad książką literacką (5 pkt.)
- 3) przeprowadzić dyskusję nad książką lub poważnym artykułem pedagogicznym (5 pkt.)
- 4) zorganizować zimową wycieczkę (np. kulig) o programie towarzyskim (5 pkt.)
- 5) zorganizować wycieczkę o programie poznawczym (np. śladami Żeromskiego) (10 pkt.)
- 6) urządzić wspólną wycieczkę do teatru (oper) (5 pkt.)
- 7) zorganizować wieczór dyskusyjny nad sztuką teatralną wspólnie obejrzaną (10 pkt.)
- 8) zorganizować wspólnie obejrzenie filmu (2 pkt.)
- 9) przeprowadzić dyskusję nad wspólnie obejrzanym filmem (7 pkt.)
- 10) zorganizować nauczycielski zespół śpiewaczy lub muzyczny (20 pkt.)
- 11) dać występ własnego chóru lub orkiestry dla środowiska lub kolegów z innego Ogniska (25 pkt.)
- 12) zorganizować wieczór recytatorski w Ognisku — poezji i prozy artystycznej współczesnej lub dawnej (7 pkt.)
- 13) zorganizować zespół teatralny i wystawić sztukę dla środowiska lub kolegów z innych ognisk (25 pkt.)
- 14) urządzić wieczór „Twórczości Nauczycieli” (poezja, proza (satyra) lub wystawę rysunków, rzeźb, robót ręcznych (haftów) (15 pkt.)
- 15) opracować odczyt na temat popularnonaukowy i przedyskutować go w Ognisku (5 pkt.)
- 16) ten sam odczyt wygłosić w środowisku (7 pkt.)
- 17) zaplanować prace konferencji rejonowych na cały rok szkolny i przeprowadzić jedną konferencję realizując postulat pełnej aktywizacji jej uczestników (10 pkt.)
- 18) zorganizować ogniskową bibliotekę pedagogiczną i powiązać jej działalność z pracą konferencji rejonowych (10 pkt.)
- 19) opracować referat i przeprowadzić dyskusję na konferencji rejonowej n.t. „Wybitni przedstawiciele polskiej myśli pedagogicznej” (np. J. W. Dawid, J. Korczak itp.) (8 pkt.)
- 20) przeprowadzić rozgrywkę o tytuł mistrza szachowego, brydżowego lub warcaboowego Ogniska (6 pkt.)
- 21) w 100 proc. zaprenumerować „Głos Nauczycielski” (1 pkt.)
- 22) powołać korespondenta „Głosu”, który w czasie trwania konkursu przesyła 2 korespondencje z życia ogniska i terenu (2 pkt.)
- 23) przedyskutować i opracować artykuł ustosunkowujący się do problemów poruszonych w dowolnym artykule „Głosu” (3 pkt.)

OBJAŚNIENIA

Poszczególne Ogniska wybierają z listy podanych zadań te, które najchętniej podejmą i które są możliwe w określonych warunkach danej szkoły. Aby impreza była ważna w sensie regulaminu konkursowego musi w niej uczestniczyć co najmniej 50 proc. członków Ogniska. (Zastrzeżenie to nie dotyczy zadania nr 19). Termin nadsyłania posłaudzonych przez Zarząd Oddziału Powiatowego sprawozdań z wykonanych zadań konkursowych upływa 7 kwietnia 1958 roku. Skład Sądu Konkursowego (Jury) zostanie podany w terminie późniejszym.

PIERWSZE ZGŁOSZENIA

Do dnia 30 grudnia ub. r. wpłynęły zgłoszenia na konkurs „Nasze Ognisko dobrze pracuje” od następujących Ognisk: w Uście, pow. Słupsk, w Kobylnikach pow. Płock, w Chobranach, pow. Sandomierz, w Kiełczyńcu, pow. Złotów, w Stoczku, pow. Węgrów, w Szepietowie, pow. Wysokie Maz., w Kąkolewnicy, pow. Radzyń Podlaski, w Jeżowie, pow. Nisko, przy Szkole Podstawowej i Lic. Ogóln. Sanatorium w Istebnej, Cieszyń, przy Szkole Podstawowej w Zakrzewie, pow. Złotów, przy Lic. Ogóln. i Państw. Zakł. Wych. dla Nieletnich w Głogowie.

Podciąć korzenie zła

G MACH socjalizmu jest dla każdego z nas nauczyciela pięknym, wymarzoną gmaczem, o którym marzyłmy jeszcze przed wojną i za który ginęliśmy w obozach niemieckich. Gmach ten — pozwól sobie stwierdzić budujemy my, nauczyciele, przy współudziale górników, hutników, rolników i innych zawodów. My go budujemy, bo materiał, z którego on powstaje, sami musimy dostarczać. Musimy kształtować duszę człowieka od 3 aż do 21 roku życia.

Jeśli nauczyciel tej pracy się nie podmie, nie wykona jej — to nie będzie socjalizmem w Polsce. Przewodniczący Rady Państwa w swoim przemówieniu tak te myśli sformułował: „Od was zależy przyszłość narodu”. W tej pracy oczekujemy jednak pomocy rządu i partii. Nie możemy zostać osamotnieni, bo mamy cały szereg przeszkód, wskutek których ten gmach nie może być tak budowany, jakbyśmy chcieli. Te przeszkody — to dygnitarstwo, alkoholizm, chuliganizm, kradzież mienia społecznego, nierobstwo, demoralizacja, kumoterstwo.

Jedną z największych naszych plag jest alkoholizm. Stwierdzam, że ta sprawa nie miała tutaj takiego rumienia, jak powinna być mieć na zjeździe wychowawców nowego pokolenia. Lapidarnie określe sytuację, w jakiej Polska się znajduje — topimy się w mo-

rzru spirytusu, konieczny jest ratunek.

Przechodzę do innej plagi — chuliganizmu. Może się myśle, ale moje osobiste przekonanie jest takie, że korzenie rozszerzającego się coraz bardziej chuliganizmu tkwią przede wszystkim w nadmiernym wynagradzaniu chłopaków po skończeniu zasadniczej szkoły zawodowej i to chłopaków w całym tego słowa znaczeniu.

Aby udziwić tę sytuację, trzeba przede wszystkim wprowadzić staż pracy dla tych młodocianych pracowników. Powinni oni przechodzić 3-letni okres próby z poborami nie większymi niż nauczyciele, rozpoczynający pracę w swoim zawodzie. Dopiero w ciągu tych trzech lat przekonamy się, czy młodzieniec swoim postępowaniem i zachowaniem się w pracy zasługuje na awans. Jeśli się nie wykaże poważnym stosunkiem do pracy — to nie może być mowy o awansie. Uważam, że nadmierna ilość pieniędzy w rękach młodzieży daje podobne skutki, co młecz w reku wariata. Gdy ten główny korzeń chuliganizmu — którym na imię złoźwka — podetniemy, to w dużej mierze zapobiegniemy złu.

Przechodzę jeszcze do kradzieży mienia społecznego, jako może jednej z najgorszych na tych bołach. Jedną z największych przeszkód w budownictwie socjalizmu. Wydaje mi się, że dość łatwo przechodziłmy nad tą sprawą do po-

rzędu dziennego. Bo porównajmy. Jeżeli uczeń został przyłapany w szkole na kradzieży, to niejednokrotnie stosuje się najwyższy wymiar kary, usunięcie ze szkoły. Tymczasem zastanówmy się, jaki wymiar kary jest stosowany za kradzież mienia społecznego. Temida ma z zasady oczy zasłonięte, ale dlaczego w wielu wypadkach zdejmujemy te przepaski z oczu, by widzieć, czy złodziej ukradł 20 milionów czy 2 tysiące. Przepaski zdejmować nie wolno, wyroki muszą być jednakowo ferowane dla tych, którzy kradną miliony, jak i dla tych, którzy kradną drobne sumy w sklepach spożywczych.

Władysław Bienczak
Ursus, pow. Pruszków

Z całego serca

NA VI Krajowy Zjazd Delegatów wpłynęły depesze z życzeniami od następujących instytucji, organizacji i poszczególnych osób: od Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników Oświaty, Szkolnictwa Wyższego i Instytucji Naukowych ZSRZ, Związku Zawodowego Kolejarzy, Związku Młodzieży Socjalistycznej, Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich, Zarządu Towarzystwa Szkół Świeckich, Prezydium Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, Zarządów Oddziałów Powiatowych ZNP w Gorlicach, Gdańsku, Nowym Sączu, Ognisk ZNP w Zabkovicach Śląskich, w Skórczu, przy Wydziale Oświaty w Olsztynie, od ZNP w Starym Sączu, Nauczycieli Ziemi Sieradzkiej, Nauczycieli-Emerytów z Piotrkowa Trybunalskiego, Zarządu Kola Absolwentów Instytutu Pedagogicznego ZNP, Kola Tow. Szkół Świeckich przy Szkole Ogólnokształcącej nr 14 w Warszawie, Nauczycieli i uczniów Szkoły nr 4 w Szczecinie, Rady Pedagogicznej Liceum Pedagogicznego w Zdunskiej Woli, od profesorów: Suchodolskiego, Wroczyńskiego, Szerby, Wołoszyna, Okonia, od Marii Smulłowskiej i 80-letniego weterana ruchu nauczycielskiego kol. Kokoszkina.

Wszystym, którzy ta drogą dali wyraz zainteresowania i troski sprawami nauczyciela, szkoły i oświaty — nowowybrany Zarząd Główny ZNP składa jak najserdeczniejsze podziękowania.

